



# Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA

wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m 1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Wychodzi co środę i sobotę.

Nr. 72.

Wągrowiec, środa dnia 18 września 1929.

Rok IV.

## Robienie Paneuropy

Ciągle jeszcze opowiada się w Genewie cuda o śniadaniu, jakie wydał p. Briand na cześć pierwszych delegatów państw europejskich, których uraczył nietylko świetnymi winami, lecz również takimi potrawami, jak np. „perdreau de Beauce à la broche, escorté de rois de caillies“, którą to nazwę trzeba podać w dosłownym brzmieniu, by zrozumieć wytrawność kuchni francuskiej.

Wytrawna jest kuchnia francuska, wytrawna również polityka Francji. Pomysł Stanów Zjednoczonych Europy należy niewątpliwie do rzędu wielkich posunięć dyplomatycznych, które przez szereg lat zaważają na szali polityki europejskiej. Trudno narazie go skonkretyzować i przepowiedzieć istotny wygląd realizacji tego planu. Kto jednak był w Genewie, ten widział, że pomysł ten nie jest wzięty z powietrza, że przeciwnie będzie urzeczywistniony, a zatem polityka każdego państwa musi wobec niego zająć stanowisko i starać się, by był najkorzystniej przeprowadzony.

P. Briand nie podał narazie bliższych szczegółów swego planu. Na słynnym śniadaniu rozwinął zaledwie to, co oświadczył na Zgromadzeniu Ligi. Chodziło mu tylko o ustalenie procedury i zapewnienie kierownictwa planu dla Francji. To się stało. Rząd francuski ma rozesłać do wszystkich państw europejskich memorjały i kwestjonariusze i na podstawie odpowiedzi, jakie uzyska, wystąpić z konkretnym już projektem w czasie Zgromadzenia Ligi w roku przyszłym.

Wyrazem czego jest plan francuski? Nie należy sobie upraszczać zagadnienia zbyt jednostronną odpowiedzią. Wchodzą tu różne motywy w rachubę.

Z punktu widzenia gospodarczego widać tu silne wpływy wielkiego przemysłu, którego rzecznikiem w rządzie jest p. Loucheur. Przemysł wielki ma tendencję bardziej kosmopolityczną, zwalcza nacjonalizmy i barjery celne, chce przetrzeźnić. Pewne gałęzie przemysłu francuskiego coraz silniej współpracują z siłami gospodarczymi Niemiec. I te koncerny francusko-niemieckie chcą teraz opanować Europę. Łączy się z tem powstanie Banku Międzynarodowego na zasadzie planu Younga. Bank ten stać będzie oczywiście na usługach federacji europejskiej, a nawet tworzyć będzie jedno z głównych jej narzędzi.

W związku z tem koła socjalistyczne, popierając plan Brianda, zamierzają przy pomocy federacji europejskiej scementować silniej II Międzynarodówkę przez ujednostajnienie warunków pracy w całej Europie. Takiego ujednostajnienia zażądał już konkretnie dla górników p. Graham, delegat Anglii w Genewie, który chce w ten sposób usunąć dla Anglii konkurencję węgla obcego, wywołaną tańszymi kosztami produkcji. Na zewnątrz mówi się, że federacja Europy na gruncie socjalnym będzie najlepszą przeciwwagą komunizmowi. Słowem stawia się Europie dwa straszaki, Amerykę i Sowiety.

Nie potrzeba chyba szeroko uzasadniać, że gospodarcza strona tego planu godzi w interesy państw mniejszych, a zwłaszcza nowych, które wydane byłyby na łup wielkiego przemysłu i wielkiej finansjery mocarstw. Tendencje te jednak są coraz silniejsze. Wysuwa się je oczywiście pod płaszczykiem szlachetnego liberalizmu. Ukuto tu nawet nowy termin „rozbrojenia gospodarczego“, pod którego hasłem zaczyna coraz żywiej rozwijać się gospodarcza działalność Ligi Narodów. Na obecnej sesji p. Hymans, delegat Belgii, zaproponował, by państwa zawarły gospodarcze zawieszenie broni i nie podnosiły taryf celnych, delegat Anglii p. Graham zaproponował ograniczenie zawieszenia broni do dwóch lat a zarazem domagał się ujednostajnienia warunków pracy w kopalniach węgla, wobec czego p. Loucheur zaprojektował zwołanie międzynarodowej konferencji gospodarczej, złożonej już nie z ekspertów, lecz z delegatów rządów. Pozwala nam to zorientować się, w jakim kierunku zmierzają gospodarcza strona planu Brianda.

Lecz istnieje również strona polityczna, która w mniemaniu p. Brianda jest najważniejsza, choć nie jest wysuwana na czoło. Przemawiając na Zgromadzeniu, oświadczył premier francuski, że między narodami europejskimi musi istnieć „rodzaj węzła federacyjnego“. Narody te powinny

## Obecna sytuacja polityczna

Warszawa, 17. 9. W ciągu niedzieli i poniedziałku w sytuacji politycznej nie zaszła żadna zmiana. W sobotę wieczorem marsz. Daszyński wyjechał do Kaźmierza nad Wisłą, skąd wróci w dniu dzisiejszym, a min. Piłsudski udał się do Sulejówka i wraca do Warszawy we środę. Dopiero też wówczas rozpoczną się dalsze rozmowy.

Jeżeli w ciągu tego tygodnia ze strony rządu nie nastąpi decyzja w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej, to wówczas zostanie zgłoszony na ręce Prezydenta Rzpltej wniosek, zaopatrzony odpowiednią ilością podpisów o zwołanie tejże sesji.

Na tle ostatnich uchwał klubów lewicowych w prasie zagranicznej pojawiły się pogłoski o rzekomem przesileniu gabinetowem.

Według tych pogłosek kierownictwo przyszłego rządu miało przypaść płk. Matuszewskiemu jako symbolowi współdziałania z parlamentem wzgl. z grupami lewicowymi. Pogłoski te mówią o ustąpieniu min. Zalewskiego, którego zastąpiłby gen. Sosnkowski. W tej kombinacji Zaleski miałby pójść na posła do Londynu. Wreszcie najsensacyjniejszym momentem w tych pogłoskach jest doniesienie jakoby Piłsudski miał ograniczyć w przyszłości swą działalność jedynie do sprawowania obowiązków generalnego inspektora armii.

Doniesień tych niepodobna skontrolować i należy je traktować z największym zastrzeżeniem.

—o—

## Wielka wystawa międzynarodowa w Warszawie w roku 1943

Warszawa, 16. 9. Jak wiadomo magistrat warszawski postanowił urządzić w stolicy wielką wystawę międzynarodową, której termin ustalono na r. 1943. Na teren wystawowy przeznaczono 200 ha za parkiem Paderewskiego. Jednak już w przyszłym roku mają być na jesień otwarte

pierwsze Targi Warszawskie, zajęłyby one tylko część terenów wystawy. W najbliższym czasie komitet wystawy poweźmie ostateczną decyzję, utrzymuje się opinia, że Targi Warszawskie będą miały niemięjsze powodzenie, niż Targi we Lwowie i w Poznaniu.

## Rozczarowanie litewskie

Kowno, 16. 9. W litewskich kołach rządowych dają się zauważyć rozczarowania co do możliwości pomysłu dla Litwy zakończenia t. zw. „sprawy wileńskiej“. Omawiając działalność Ligi Narodów w tym kierunku, litewskie

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdza w wydanym dziś komunikacie: Powstają wątpliwości, czy Liga Narodów będzie mogła kiedykolwiek rozwiązać wściegłą przez Litwę sprawę wileńską.

## Niewierność żony przyczyną zabójstwa

Z Torunia dowiadujemy się: Koszary 4 pułku lotniczego były dziś w nocy widownią ponurej tragedji. W pawilonie koszar, przeznaczonym na mieszkania rodzin podoficerów, sąsiedowali z sobą sierżant Alfons Kotowski z żoną Apolonją i chorąży Wojciech Doniec. Sądzieli żyli na stopie przyjaznej zażyłości i odwiedzali się bardzo często. Ogólnie mówiono, że Doniec jest przyjacielem domu Kotowskich.

Od pewnego czasu sierżant K. zaczął podejrzewać żonę, że utrzymuje jednak nazbyt bliskie stosunki z chorążym Dońcem. Na tem tle doszło dziś w nocy do krwawego dramatu. Po powrocie z zabawy, zanim ułożono się do snu, Kotowski spostrzegł brak żony w mieszkaniu. Ponieważ przypuszczał, że znajduje się u sąsiada,

poszedł tam i zastawszy drzwi zamknięte, zaczął dobijać się gwałtownie. Po pewnej chwili Doniec otworzył i oznajmił Kotowskiemu, że jego żony u niego niema. Kotowski, niedowierzając zapewnieniom, nagle uderzeniem z całej siły w szafę rozbił drzwi i istotnie też zobaczył tam ukrytą swą żonę. Wzburzony do najwyższego stopnia, chwycił sztylet lotniczy i rzucił się na żonę. Chorąży Doniec stanął w jej obronie. Obaj zaczęli się szamotać i w czasie walki Kotowski zadał chorążemu pięć ciężkich ran, na skutek których Doniec wkrótce ducha wyzionął. Zabójca, ochłonawszy z podniecenia, oddał się sam w ręce oficera inspekcyjnego. Specjalna komisja sądowno-lekarska rozpoczęła badania na miejscu.

## Plac Paryża w Warszawie

Warszawa, 16. 9. Wzamięn za nazwanie jednego z placów w Paryżu Plac de Varsovie jeden z placów w stolicy ma być nazwany pla-

cem Paryża. Projekt ten ma być wniesiony na jedno z najbliższych posiedzeń rady miejskiej.

—o—

## Tragiczna jazda na pogrzeb

Montereau, 16. 9. Na skutek panującej mgły samochód ciężarowy zderzył się z autobusem, w którym jechało kilkanaście osób, udających się na pogrzeb pewnej młodej dziewczyny, 2 osoby, w tem siostra zmarłej, zostały zabite, a trzy odniosły bardzo ciężkie rany.

## Ucisk Polaków w Niemczech

Wrocław, 16. 9. Biuro Wolffa donosi, iż rząd wrocławski skazał na dwa lata ciężkiego więzienia i na 5 lat utraty czci obywatela polskiego byłego fryzjera Leona Krzyżana z miejscowości Rozdzień za przestępstwo z artykułu 3-go ustawy o szpiegostwie.

każdej chwili mieć możność znalezienia się w kontakcie, omawiania swych interesów, podejmowania wspólnych uchwał, ustanawiania między sobą węzłów solidarności, które pozwoliłyby im, w danej chwili, przeciwstawić się poważnym okolicznościom, o ileby one powstały. „Związek ten działałby — powiada p. Briand — głównie w dziedzinie gospodarczej, lecz jestem pewny, — dowodził premier — że z punktu widzenia politycznego i społecznego ten węzeł federacyjny, nie naruszając udziałności każdego narodu, należącego do tego związku, mogłyby być dobroczynny“.

P. Briand skreślił tu wyraźnie plan organizacji europejskiej. Plan ten, trzeba to jasno sobie uświadomić, jest dalszym ciągiem Locarna, Thoiry, Hagi. Jest to plan pacyfikacji i bezpieczeństwa, realizowanego nie bezpośrednio, lecz pośrednio,

drogą okólną. Lewica francuska i koła za nią stojące przypuszczają, że przez coraz ściślejsze wciąganie Niemiec do najróżnorodniejszych międzynarodowych systemów pacyfikacyjnych, przez misterne związywanie im rąk coraz to nowymi zobowiązaniami pokojowemi, przez wytwarzanie atmosfery solidarności europejskiej najlepiej kryształizuje się obecny status quo w Europie i wytrąca się stopniowo broń Niemcom, które, znajdując satysfakcję pretige'owe i ekonomiczne, nie będą skłonne do naruszania pokoju i nie będą mogły tego uczynić, gdyż Europa natychmiast obróciłaby się przeciw maciecielowi powstającej gospodarczej solidarności europejskiej.

Taki jest polityczny cel p. Brianda. Przyszłość dopiero pokaże, o ile te kalkulacje są słuszne a o ile są złudzeniem; ale dziś już trzeba powiedzieć, że będą one realizowane.



## Potworny wybuch składu benzyny w Parmie

18 osób zabitych, 25 ciężko rannych, dziecko ocalało cudem

Z Rzymu donoszą: W sobotę o godz. 11-tej w nocy mieszkańcy Parmy usłyszeli potężną detonację, a wkrótce potem obiegła miasto wieść o strasznej eksplozji, jaka wydarzyła się w budynku pewnego przemysłowca.

Jak następnie stwierdzono, eksplozja nastąpiła w piwnicy budynku przemysłowca Munici'ego, w której znajdował się skład benzyny.

Skutki wybuchu były straszne, gdyż większa część wielkiej kamienicy piętrowej legła w gruzach, przysypując wszystkich mieszkańców, przebywających w chwili eksplozji w budynku.

Natychmiast zaalarmowano straż pożarną, która, wezwawszy pomocy wojskowej, przystąpiła niezwłocznie do akcji ratunkowej. Po wyłożonej pracy, która przeciągała się do rana, wy-

dożyto z pod gruzów 18 osób zabitych i 25 ciężko rannych. Między zabitymi znajduje się także właściciel kamienicy.

Przyczyna eksplozji nie jest jeszcze wyjaśniona. Przypuszczalnie została spowodowana krótkim spięciem lub nieostrożnym obejściem się z ogniem przez jednego z pracowników magazynu.

Ponieważ w budynku znajdowały się biura, składy i mieszkania, przeto istnieją obawy, że pod gruzami może się znajdować jeszcze więcej ofiar.

Jedno dziecko, które przysypane gruzami przeżywało pod nimi 9 godzin, ocalało prawie cudem.

—o—

## Więcej chleba a mniej wódki

Tak wołają robotnicy sowieccy

Moskwa, 17. 9. Delegacja robotnicza związków sowieckich zwróciła się z ostrym protestem do rządu w sprawie zwiększonej ilości produkowanego alkoholu, przeznaczonego dla robotników. Delegacja domaga się w swym memorjale zmniejszenia produkcji alkoholu. W ubiegłym roku rząd Sowietów wypuścił na rynek 46 milionów

hektolitrow, w roku bież. zaś 54 miliony hektolitrow. W związku z tem we wszystkich fabrykach i centrach robotniczych przyjęto ostre rezolucje i protesty, żądające zmniejszenia produkcji alkoholu. W rezolucjach robotnicy wołają: „Dajcie nam więcej chleba, a mniej wódki!“.

—o—

## Tajny związek trucicielek na Węgrzech

Kobiety mordercami swoich krewnych i znajomych

W wiosce węgierskiej Nagyrew rozegrała się tragedia, przypominająca żywo stosunki średowieczne w najciemniejszym tego słowa znaczeniu. Istniał tam tajny związek trucicielek, istny zbiór czarownic, pozbawionych wszelkich humanitarnych instynktów, które w ciągu 17 lat wytruły ponad 50 osób.

40 kobiet należało do tego związku i przez 17 lat truły ludzi nie zdradzając się i nie ściągając na siebie uwagi.

Jedną z nich, Elżbieta Naroti, otruła swego teścia, Marja Litka zgładziła ze świata swojego męża i trzech szwagrów, Emma Tolas zamordowała swego męża i kochankę, Józefa Siley swego

ojca, p. Kowalos własnego syna, p. Dari otruła matkę, męża i kochankę. Jest to tylko kilka wypadków, przytoczonych z tej całej groźnej przemyślnej serji.

Trudno znaleźć wytłumaczenie tej trucicielskiej psychozy. Wyświetli ją zapewne przewód sądowy. Kobiety te nie były ani pod wpływem kina, którego nie ma w promieniu wielu kilometrów, ani też pod wpływem kryminalnej lektury. Uczęszczały pilnie do kościoła i znane były ze swej pobożności i pracowitości.

Na proces, który ma się wkrótce rozpocząć, przewidziany jest zjazd dziennikarzy z wielu państw europejskich.

—o—

## 1.700 dolarów i sprytne „djabły“

Wyzyskali ciemnotę swojej krewnej

Wilno, 17. 9. Kronika kryminalna z Wilna ma do zanotowania niezwykle rzadki wypadek wyzyskania ciemnoty niejakiej Zacharzewskiej w gminie trockiej we wsi Straciszki. Zacharowska otrzymała niedawno z Ameryki spadek w wysokości 1.700 dolarów.

Krewni jej, znając jej zabobność, przebrali się za djabłów i przez komin dostali się do mie-

szkania. Tu wystraszyli kobietę i spadek zrabowali.

Następnego dnia Zacharowska opowiedziała o tem swym znajomym, od których z kolei dowiedziała się policja. W rezultacie przeprowadzonych dochodzeń „sprytnych“ krewnych aresztowano.

—o—

## W razie zniesienia prohibicji w Ameryce

Ford zamknie fabryki

We wrześniowym numerze „Pictorial Review“ zamieszczają Ford oświadczenie, że w razie zniesienia prohibicji w Ameryce zamknąby swoje fabryki, bowiem nie mógłby dawać swej 200 tysięcznej rzeszy robotników pracy, mając świadomość, że lwia część ich zarobków zostanie zużyta

na zgubny alkohol.

Według oświadczenia Forda ustawa prohibicyjna jest w 98 proc. przestrzegana na terenie Ameryki, a na owe 2 proc. ludzi łamiących ustawę nie trzeba zwracać uwagi, bowiem są to nieliczni bogacze, zepsuci przez zbytek życia, oraz

rozmaite wyrzutki i szumowiny. W razie zniesienia prohibicji, praca robotników nie byłaby tak wydatną, jak dotychczas i niemożnaby było myśleć wówczas o zmniejszeniu liczby godzin pracy, lecz o ich zwiększeniu. Tylko wstrzemięźliwi robotnicy mogą mieć 8 godzinny dzień pracy i 5 dni roboczych w tygodniu.

Oświadczenie Forda wywołało duże wrażenie w kołach propagujących zniesienie prohibicji.

## O budowę tunelu pod kanałem La Manche

London, 17. 9. „Daile Express“ dowiaduje się, że komisja powołana w marcu rb. przez był. premiera brytyjskiego Baldwina, w celu zbadania projektu budowy tunelu pod kanałem La Manche, oświadczyła się za urzeczywistnieniem tego projektu. Koszt budowy w razie ewentualnej budowy wyniósłby 30 milj. f. szterl., przy zatrudnieniu 12.000 osób. Budowa potrwałaby 4 lata.

## Miljonowy zapis dla papieża

Wielką sensacją we włoskich kołach arystokratycznych wywarło niedawno wstąpienie księcia Paterno i jego córki do zakonu. Jak się obecnie okazało, książę i księżniczka Paterno zapisali cały swój majątek, szacowany na 25 milj. lirów, na rzecz papieża. Klejnoty księżniczki, oszacowane na 10 milionów lirów, przeznaczone zostały do ozdobienia cudami słynącej statui Świętej Rozalji w Palermo.

## Polka najpiękniejszym dzieckiem Filadelfi

Urządzony ostatnio w Filadelfi, w Stanach Zjednoczonych konkurs na najpiękniejsze dziecko przyniósł walne zwycięstwo czterolatniej Stefci Marciniak, która zdobyła tytuł młodocianej „miss Filadelfia“, oraz poważną nagrodę w kwocie tysiąca dolarów. Małej Stefci fachowcy wróżą karierę filmową, gdyż jest ona — ich zdaniem — nie tylko piękna ale i niezwykle fotogeniczna.

## Żona 50 mężów

Wszystkie rekordy małżeństwa pobiła piękna Belgijka, niejaka Adrienne Quyan. Młoda ta, dwudziestoosmioletnia niewiasta, córka wieśniaka z pod Mons, umiała w tak sprytny sposób wykorzystać swą urodę, że zawieranie małżeństw stało się dla niej istotnym sportem. Oczywiście wybierała zamożnych konkurentów i z niezwykłą szybkością trwoniła ich pieniądze, aby wnet opuścić i zawierać nowe małżeństwa. Przyłapaną na bigamji w Brukseli przyznała się, że ni mniej ni więcej tylko ma... 50 mężów, oświadczając, że liczby konkurentów, których przyrzekła poświęcić, nie może — wobec ogromnej ich liczby — określić nawet w przybliżeniu.

## Skandal towarzyski w Nowym Jorku

Sfery towarzyskie Nowego Jorku poruszone są skandalem towarzyskim, który spowodował fakt aresztowania pewnej starszej pani, Marji Lesilee, cieszącej się ogólnym szacunkiem i poważaniem, pod zarzutem kradzieży brylantów, której dokonano u znanego właściciela domu towarowego i multimilionera Wannemakera. Skradzio-

Stefan Chojnacki

23

## Kapitałni Goście

powieść z bruku węgrowskiego.  
(Ciąg dalszy).

Hm, ładne czasy, emancypacja w Węgrowcu znalazła grunt bardzo podatny — snuł Genek nieskojarzony wątek myśli — podczas gdy Irka otworzyła szeroko oczy poczęła rozpałtywać co zaszło, że Genek znajduje się właśnie u niej i dlaczego czuje się tak daleko znużoną.

Nim jeszcze zdołała sobie uprzytomnić wszystkie szczegóły — zauwarzyła kilka spojrzeń Genka rzucających w jej stronę...

Tymczasem Genek usiadłszy na przyległej kanapie, założył nogę na nogę, wyjął z kieszeni „płaskiego“, zapalił zapałkę, szybko jednak zgasił, zwracając się do Irki i uprzejmym zapytał tonem:

— Pozwolisz Irko?...

— Proszę bardzo, zapal sobie — odpowiedziała ta bez wahania. W pokoiku Irki zapanowała znowu zupełna cisza, piękne jej czoło pokryło się szeregiem zmarszczek, a usteczka wykrzywiły się przykrym uśmiechem znużenia. Ujęła głowę w obie dłonie oparła się łokciami na swych kolanach i dumiała.

— No i cóż „moja“ Irko? — zagadnął ją Genek pełen radości, gdy skończył swe wywody — jesteś jak różyczka piękna, rumiana...

Genek na własne swe słowa zamrugał kilkanaście razy powiekami.

Irka usłyszawszy to popadła w świetny humor, ale udając, jakby dobrze nie rozumiała, co do niej

wypowiedział — wykrzyknęła z dziwnym patosem:

— Toż ciekawe pytanie?

Podczas rozmowy znaleźli się naprzeciw siebie; patrząc oko w oko wyczytywali nawzajem w swych oczach bez trudności wspólne myśli.

— Czy ty wiesz piękna różyczko dlaczego ciebie dzisiaj odwiedziłem — zdał się pytać Genek zapatrzonej w niebieskie oczy Irki.

— Wiem, wiem — odczytywał na figlarnej malinowej twarzyczce — jak ja wiem, to i ty musisz o tem wiedzieć...

— I co ty na to Irko? — dowiadywały się z rumianej buzi Irki, czarne oczy Genka.

— Ja nie... zdały się odpowiadać karminowe jej usteczka.

— Więc ja także nie... och ty! — mówiły z pełną rezygnacją zapatrzone wciąż w Irkę oczy Genka.

Irka przez cały czas rozmowy, udawała, że o niczem nie wie, niczego się niedorozumiewa i nawet umyślnie folgując jakby dziecinnej przekorze, starała się być najmniej wyrozumiałą i uważającą.

— Genku, ty wciąż dżemiesz! — wołała od czasu do czasu z wybuchem śmiechu, zwłaszcza, gdy Genek ulegając zadumie siedział przesywając ją błyskiem swych spojrzeń.

Niekiedy znowu odwracała się podczas rozmowy i udawała że nie zważa na jego słowa, choć wszystko doskonale słyszała, a nie patrząc widziała nawet każde najmniejsze drgnięcie jego powiek.

Genek zaś jak gdyby na przekór jej, stał się nad wyraz wymownym i uprzedzając grzecznym. Lecz po pewnym czasie zamyslił się znowu na chwilę, a wtedy to zbudził go właśnie z zadumy wesely śmiech Irki.

— Genku ty znowu drzemiesz?

Wkońcu już był zmęczony i zdrzemnąłby się naprawdę, dlatego też mówił w duszy do Irki:

— Mów ty teraz chwilę, bo ja już wszystko wypowiedziałem com wiedział, chcę też chwilę odpocząć...

W postępowaniu Irki widział podobieństwo do igraszki małego kociałka, który bijąc zbrojną w pazurki łapką, grozi, że udrapnie, lecz tego nie czyni a natomiast łasi się i przymila.

Irka spojrziała na niego z pod zmarszczonych brwi. Przez chwilę świdrowała go oczyma, wreszcie lekko uniosła się z leżanki i stanęła na dywaniku.

Genek jednym spojrzeniem obrzucił powabną postać Irki, zauważył linię smukłych kształtów, pod miękkimi fałdami sukienki.

Zdawało mu się, że słyszy obsuwanie się materji po miękkiej aksamitnej skórze.

I na tę myśl uczuł nagły zalew krwi do głowy.

— Jesteś cudna — szeptał jak przez sen Genek masz w sobie coś subtelnego, nieuchwytnego a jednak bardzo pociągającego... Opuściwszy leżankę krokiem wolnym przeszła przestrzeń dzielącą ją od zwierciadła. Jasne połyskujące włosy kipiały z jej głowy falistą kaskadą. Stopy jej w jedwabnych tylko pończoszczkach ślizgały się po pokoiku wyściełanym dywanami.

Stała chwilę z zamkniętymi powiekami naprzeciw lustru. Patrzyła uparcie na odbijającą się w lustrze okrągłątką, o łagodnych rysach twarzyczkę, okraszoną lekkim przeblyskiem rumieńca. Dwoje jasnych źrenic przeblyskiwało jasnym szafirem poprzez las gęstych rzęs.

(Ciąg dalszy nastąpi).



ne kosztowności obliczane są na sumę 480 000 dolarów. Przy tej sposobności wyszło na jaw, że przeszłość czcigodnej damy nie zasługiwała bynajmniej na szacunek, jakim się owa dama cieszyła. Marja Lesilie miała już na swem sumieniu kradzież kosztowności, wartości 90 000 dolarów, za co odsiedziała w Anglii 5 lat więzienia.

## KĄCIK HARCERSKI

### Rozpoczęcie roku szkolnego

#### w „zielonej trójce”

Podwoje szkolne rozwarły się naocześnie, zapraszając nas na nowo do raz już powziętej na serjo pracy. „Trojacy” spotkali się niemal wszyscy, za małymi wyjątkami, nad których stratą dotkliwie boleją, lecz... „nie wszystkich równo Fortuna darzy szczęściem i pomyślnością”, więc trudno — tak być musi.

Minął tydzień, nadszedł drugi, a raczej miał się już u schyłku, gdyż... była właśnie sobota, 14 b. m., godzina punkt 16, co zresztą okazał przeraźliwym głosem, powszechnie znienawidzony „drynda”, kiedy na dziedzińcu szkolnym ozwało się krótkie i energiczne: „Baczność!” — „W dwu szeregu... zbiórka!” — „Spocznij!” — „Do dwu... odlicz!” i znowu — „Baczność!” — oraz „Na prawo... patrz!”

— Dh. przyboczny zdaje raport przed „Sokółem”... W szeregu na chwilę napięcie. — Baczność! — Spocznij! — „Czuwaj!” — rzekł na powitanie drużyny wesółym tonem „Sokół”, na co też doniosłym głosem odpowiedziała mu z dwuszeru całą „trójka”.

Przyboczny — sekretarz „Kazik” odczytał rozkaz, a w chwilę później dr-na miarowym krokiem sunęła w stronę lasu, z piersi zaś „trojaków” ozwały się słowa znanej piosenki: „Trzeba śpieee...żyć nam do lasu, by wypoo...czuć trooo...chę tam!”

Na polance, wśród lasu rozsiadła się w kółko grupka zuchów, a w środku niej zasiadł „Sokół”, otoczony „gronem” swych współuczestników z II N. Z. H. w Poznaniu, bo też gawędzono o wrażeniach, przeżyciach, doświadczeniach i przyjemnościach złotych, dzieląc się nimi z pozostałą resztą młodszych dhów, która nie miała możności być choćby świadkami, tak niebawem w dziejach harcerstwa atrakcją, (a jak zwykły mawiać nasz „Murzyniako”, nie miała sposobności „kłaść się do snu pod namiotem, a budzić się rano poza nim”, — czego sam na swej skórze i kościach nieraz doświadczył. Lecz to go tylko wprawiało w wyborny humor, dzięki właśnie któremu „trzępał kawałami”, a czem się z zaciekawionymi musiał teraz podzielić. Wszyscy zresztą z zabierających głos w gawędzie, dla braku czasu musieli się bardzo streszczać.

Cała moc wspomnień poczęła się natrętnie cisnąć „na język”. „Dziwiątacy” więc gawędzili, „jak na zamówienie”, „odgrzebując” minione już, lecz godne wspomnienia chwile. Między wielu innymi „potrącono” o owe lipcowe wieczory, spędzane przy wspólnym ognisku zlotowym, które każdy w tej chwili na nowo przeżywał w myśli i uczuciu; nie pominięto również tego nieprzebranego mnóstwa różnorodnych piosenek, tak harcerskich jak i ludowych, z których tylko z trzema na razie zapoznaliśmy się „trójka” na zbiórce, — resztę „strawi” w ciągu roku.

Kiedy wreszcie umilkły tony śpiewu, aby za chwilę zabrznieć ze zdwojoną siłą, całość zabawiła się w „przenoszenie rannego”, aby zarazem zapoznali się z tem nowowstępującym do dr-ny. „Musztrą ślepych” zakończył się program zbiórki.

Za chwilę zaś „trójka” w zwartym szyku, rytmicznie wybijając tempo, powracała do domu, a nad nią uniosły się dźwięcznym i doniosłym tonem, końcowe strofy: „Rzeczypospolita na nas czeka...! Hej równy krok...! i pomknęły hen! w błękitną i niepowrotną dal!... nie wróciły.

Zielona „trójka” stanęła jak wryta na komendę: „Stój!” a w moment potem rozbiegła się do swych codziennych zajęć szkolnych, pełna życia, pełna sił. K.

## WYCHOWANIE FIZYCZNE I PRZYSŁ. WOJSKOWE

### Ogłoszenie Komisji Wych. Fiz.

1) Opłata kortów tenisowych na stadionie: Aż do odwołania płaca członkowie a) Hufca gimn.; b) Hufca sem.; c) K. S. „Nielba” i d) Z. K. S. „Pałuczanka” za używanie kortu tenisowego 30 gr za godzinę.

2) Używanie łodzi wiosłarskiej Powiatowego Komitetu PW. i WF.: Używanie łodzi wiosłarskiej Pow. Komitetu PW. i WF. dozwolone jest tylko członkom sekcji wiosłarskich, zorganizowanych przez Komisję Wych. Fiz. Powiatowego Komitetu. Prawo dysponowania powyższą łodzią ma tylko Powiatowy Komendant PW. por. Wańtowski jako przewodniczący Komisji WF.

Osobom nienależącym do sekcji wiosłarskich zabrania się niniejszem używania w. w. łodzi.

3) Urządzanie imprez sportowych lub t. p. na terenach stadionu sport. Powiatowego Komitetu PW. i WF. wymaga każdorazowo zezwolenia Komisji Wych. Fiz., której pod względem administracyjnym stadion został przydzielony.

(—) Wańtowski, por. i przewodniczący Komisji W. F. przy Powiatowym Komitecie PW. i WF.

## Zawody sportowe dla pań

Niedzielne zawody sportowe dla pań, urządzone przez tut. Powiatową Komendę P. W., ściągły tłumy publiczności na stadion sportowy. Poraz pierwszy wystąpiły do szlachetnej rywalizacji na polu sportowym członkinie sympatycznego Zeńskiego K. S. „Pałuczanka”. Przy przepięknej pogodzie jesiennej rozpoczęły się o godz. 14,15 w łaźniakach sem. zawody pływakie. Startowało 8 pań: dwie panie z Z. K. S. „Pałuczanka”, dwie panie z Zeńskiego Sokoła i cztery panie z Klubu WF. Walka była zacięta.

W pływaniu na 100 mtr. zdobyła I miejsce p. Wiśniewska Zofja, II miejsce p. Lenartowska Gabryela z K. S. „Pałuczanka”, III miejsce p. Kolanowska Marja z Zeńskiego Klubu WF.

W pływaniu na 50 mtr. zdobyła I miejsce p. Kolanowska Marja (Z. K. WF.), II m. p. Weymannówna Elżbieta (Sokół), III m. p. Lenartowska Gabryela (Pałuczanka).

O godz. 15-tej otworzył Powiatowy Komendant PW., p. por. Wańtowski w obecności p. kapitana Umińskiego, Obwodowego Komendanta PW. przy 61 pp., Patronki Z. K. S. „Pałuczanka” i PW. Kobiet na powiat węgrowski p. dr. Kulińskiej, oraz przewodniczącej Z. K. S. „Pałuczanka” p. Dziewiąckiej, zawody strzeleckie z broni małokalibrowej i z łuków.

I-sze miejsce w strzelaniu z broni na odległość 50 mtr. zdobyła p. Dziewiącka Helena 31 pkt., II-gie m. p. Radlińska Wanda 30 pkt., III m. p. Wiśniewska Zofja 26 pkt., na 50 punktów możliwych.

Wielkie zainteresowanie wywołały zawody łucznicze. Strzelanie z łuku wymaga wielkiej zręczności i poniekąd siły. Do zawodów tych zgłosiło się 9 pań. I-sze miejsce uzyskała p. Nowakówna Zofja (Z. K. WF.) 20 pkt.; II-gie m. p. Grochowska Czesława (Z. K. S. „Pałuczanka”) 10 pkt.; III-cie m. p. Nawracałówna Gertruda (Z. K. S. „Pałuczanka”) 10 pkt.

W rozgrywce siatkówki uzyskała zasłużone pierwsze miejsce drużyna Z. K. WF. (Skład zwycięskiej drużyny: Wiśniewska Helena, Kolanowska M., Woźniakówna Marja, Wolniewiczówna Jolenta, Wieczorkiewiczówna Janina, Nowakówna Zofja.)

Zwolennicy sportu tenisowego śledzili z wielkim zainteresowaniem przebieg meczu tenisowego, zorganizowanym bodajże po raz pierwszy w naszym grodzie. Wyróżnili się technika i rutynę gry „asy” białego sportu: p. Lenartowska, p. Rybska oraz p. mec. Wrzeszczyński, p. Jankowski i p. Weltinger.

O godz. 17,30 wręczyła p. dr. Kulińska w obecności przedstawicieli władz wojskowych zwyczajnym zawodniczkom przepiękne żetony (fundowane przez Powiatową Komendę P. W.) oraz śliczne nagrody wartościowe (fundowane przez tut. Wydział Powiatowy).

Niedzielne zawody sportowe udały się w pełnym tego słowa znaczeniu, a cel org. zawodów — propaganda nowych gałęzi sport. wśród młodzieży żeńskiej, mianowicie: sport wodny, sport strzelecki, sport łuczniczy, gry sport. i tenis — został w zupełności osiągnięty. Mamy nadzieję, że szeregi żeńskich org. sport. wzgl. wych. fiz. w naszym mieście, jak: Oddział Sokolic, Z. Klub Sport. „Pałuczanka” i Z. Klub WF. coraz liczniej się powiększą, tak, że wychowanie fizyczne ogarnie całą młodzież żeńską.

Po zakończonych zawodach urządził Z. K. S. „Pałuczanka” w sympatycznych salach Nowej Strzelnicy p. Rossy „Herbatkę z tańcami”, gdzie bawiono się w miłym i harmonijnym nastroju do północy. Przygrywał znakomity zespół p. Szulca.

## Z DNIA

...Z ognisk pastuszych bije blask czerwony,  
Złocą się iskry przez dymy przesiane,  
I słychać głosy tęskne, rozśpiewane —  
Rusińskich dumek, rozekłane tony.

I cisza znowu. Chłopskie wierzby siwe  
Opadłym liściem macą wodę w stawie —  
Słychać ciągnące odlotne żórawie.  
Białe przedziwa gdzieś lecą przez niwę,  
Białe przedziwa płyną — wiatr je miota —  
I płynię z stepów bezdena tęsknota...

Kazimiera Zawistowska.

## KRONIKA

### KALENDARZYK

Sroda, 18 września. Józefa z K., Zofji †  
Wschód słońca godz. 5,40 Zachód słońca godzina 17,54  
Wschód księżycy godz. 18,01 Zachód księżycy godz. 4,20  
Czwartek, 19 września. Januarego, Konst.  
Wschód słońca godz. 5,41 Zachód słońca godzina 17,52  
Wschód księżycy godz. 18,16 Zachód księżycy godz. 5,32  
Piątek, 20 września. Eustachego, Zuz. †  
Wschód słońca godz. 5,43 Zachód słońca godzina 17,50  
Wschód księżycy godz. 18,33 Zachód księżycy godz. 6,45

**Podziękowanie.** Wszystkim miłośnym ofiarodawcom, a mianowicie paniom kwestującym, za obdarowanie bufetu, gościom, za łaskawe przybycie, szczególnie p. Mądremu za bezinteresowne pożyczanie samochodu na dni kilka do kwestowania w okolicy, wyraża Towarzystwo Pań Miłośniczek w Wągrowcu serdeczne podziękowanie.

## Esencją octową starała skrócić sobie życie.

„Ja nie chcę żyć, ja chcę umrzeć!” powiedziała niejaką Zofja Pawlakówna, zamieszkała przy ul. Łąkowej 9, i korzystając z nieobecności rodziny w pokoju, wypija większą dozę esencji octowej chcąc sobie w ten sposób skrócić swoje młode życie. Niestety, plan był dobry, tylko rezultat słaby i bolesny. W pewnej chwili przybyła do niej koleżanka p. J. i widząc „Zosię” wijącą się z bólesci z opuchniętymi ustami i językiem, zaalarmowała sąsiadów i matkę, która natychmiast zawezwała lekarza. Na miejsce wypadku przybył natychmiast dr. Kuliński, który odwiózł denatkę do szpitala pow., gdzie udzielono jej pierwszej pomocy. Stan jej jest groźny i zachodzi obawa utrzymania jej przy życiu. Przyczyny dotychczas nie zbadano.

**Ze sportu.** W ubiegłą niedzielę odbyły się na stadionie P. W. zawody towarzyskie między I druz. G. K. S. i K. S. „Orzeł” seminarjum.

Ponieważ spotkały się dwa równe zespoły, trudno było przewidzieć, który zwycięży, to też publika pilnie śledziła ciekawą i dość często niebezpieczną grę podbramkową.

Z drużyny seminaryjnej wszystkie bramki strzelił p. Jankowski, zaś z gimnazjalnej pp. Habinka 2 i Lesniak 1.

Wynik końcowy 4:3 na korzyść K. S. „Orzeł”. Sędziował dobrze p. Werbliński z K. S. „Nielba”. Publiczności na boisku było dość dużo, co z pewnością zawdzięczyć należy pięknej pogodzie.

**Pokłosie niedzielne.** Ustępujące lato darzy nas jeszcze ciepłymi promieniami słonecznymi, chcąc zostawić w spuściznie jesieni jak najwięcej zadowolenia ludzkiego. To też ludziska, korzystając z zbawczego powietrza i słonecznych dni tłumnie odwiedzają lasy na naszych prerach przedmiejskich, by być świadkami powolnej śmierci natury. Wszędzie cisza, tylko przebiegające samochody unoszą chmury kurzu, zasypując oczy przechodniów, wywołując niesmak i pogródki pod adresem szoferów. Ale zdaje się, że oni najmniej winę ponoszą. — W ub. niedzielę ul. Kościuszki rola się od gości, dążących na stadion, gdzie odbywały się zawody żeńskich towarzystw sportowych oraz mecz piłki nożnej seminarjum c/a gimnazjum. Prócz tego Bractwo Strzeleckie strzelało o godność króla zniwnego i nagrody. W lokalu p. Sulerzyskiego obradowali Pszczelarze nad dobrem swych pszczółek. W restauracjach przy piwku żywo dyskutowano nad sprawą przyszłych wyborów, gdzie kandydaci z poszczególnych list starali się wyborcom wmówić, że tylko ich lista ma rację bytu. (Komentarze zbyteczne, każdy będzie na tę listę głosował, do których osób ma pełne zaufanie). — Wieczorem Z. K. S. „Pałuczanka” bawił zaproszonych gości w sali p. Rossy, w miłym nastroju późno w noc.

**O wyższy poziom moralny w szkołach średnich.** Wszystkie szkoły średnie w całej Rzplitej w związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, otrzymały od kuratorów okręgowych zalecenia, zgodnie z rozporządzeniem MWROP, by zwracały jaknajwiększą uwagę na konieczność utrzymania wysokiego poziomu moralnego wśród uczniów.

Rada pedagogiczna, w wypadku stwierdzenia, że któryś z wychowanków wywiera zgubne wpływy na swoich rówieśników, stosować mają najostrejsze sankcje aż do wydalenia ze szkoły włącznie.

**Z Wielkopolskiego i Pomorskiego Tow. Rybackiego.** Minister rolnictwa przyznał Wielkop. i Pomorskiemu Tow. Rybackiemu prawo wyboru jednego radcy do Rady Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu. W tym celu w dniu 10 sierpnia odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Tow., na którym przez aklamację radcą do Rady Pom. Izby Rolniczej został wybrany prezes Tow. p. Kazimierz Krzywoszyński z Trzemeszna.

**Nie wolno zapomnieć o tem,** że od 15—25 września przyjmują urzędy pocztowe i listonosze przedpłatę na Głos Wągrowiecki na przyszły kwartał. Urzędy pocztowe są również zobowiązane przyjmować przedpłatę miesięczną, więc w tem wypadku na miesiąc październik. W miesiącu tym spotkamy się z wiele ciekawymi sprawami (wybory i t. d.), dlatego już dziś należy opłatę skutecznie, bo później może czas i pamięć zawieść.

**Finansowanie akcji meljoracyjnej przez P. B. R.** Pomimo ogólnej ciasnoty pieniężnej, która odbiła się nawet na działalności tak zasobnej instytucji jak Państwowy Bank Rolny — akcja finansowania prac meljoracyjnych przez ten bank nie uległa osłabieniu i rozwija się planowo.

Program finansowy P. B. R. przewidywał na ten cel w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy b. r. sumę 39 milionów zł. W tym okresie wypłacono 37,6 milj. zł, a więc prawie całą prelimitowaną sumę.

Ponieważ za podstawę dla ustalenia wysokości prelimitowanej sumy przyjęto techniczne możliwości wykonania prac meljoracyjnych przez działające w Polsce przedsiębiorstwo i przemysł meljoracyjny, należy uznać, iż kredyt P. B. R. zaspakajał dostatecznie potrzeby rolnictwa w tej dziedzinie.



Z drugiej strony całkowite prawie wyczerpanie kredytu dowodzi, że potrzeba melioracji znajduje w naszym społeczeństwie pełne zrozumienie i że praca melioracyjna rozwija się w Polsce w pełnych granicach możliwości.

**Zniżka biletów wstępu na PWK.** Celem umożliwienia zwiedzenia Wystawy jak najszerszym masom, Zarząd PWK. postanowił na miesiąc wrzesień zastosować dalsze ulgi w cenach biletu wstępu. W szczególności odnosi się to do miesięcznych biletów, których cena na osobę pierwszą (biorąc pod uwagę rodzinę) wynosić będzie zł 20 a na każdą dalszą — zł 10.

**Wśród Pszczelarzy.** W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie Tow. Pszczelarzy, w nieobecności prezesa i wiceprezesa. Zebraniu przewodniczył skarbnik p. Sulerzyski. Po zakończeniu zwykłych formalności, zdając sprawozdania z P. W. K. pp. Dróbka i Sulerzyski, obrazując jasno i rzeczowo wynik i znaczenie wystawy, zjazdu wszechsłowiańskiego i wszechpolskiego, które mogą przynieść pszczelnictwu, jako i narodom słowiańskim wielkie korzyści. Tutejsze Tow. podczas wystawy zdobyło najwyższą ilość punktów, i to 60, a jako nagrodę złoty medal (mały). Omawiano rozmaite gatunki uli i podnoszono ich wartość. Dalej omawiano nową rasę pszczół afrykańskich, wyhodowanych w Polsce, jednakże powątpiewano czy takowe dadzą się u nas utrzymać w czystej krwi ich pochodzenia. Ubolewano nad barbarzyńskim trępieniem pszczół przez cukierki i tym podobne zakłady, a ostatecznie i przez niedoświadczonych pszczelarzy. Poruszono pewne niedomagania w głównym zarządzie Zw. Pszczelarzy w Warszawie.

W końcu zabrał głos redaktor naszego pisma i zalecał, aby członkowie agitowali wśród swoich sąsiadów bartników, żeby gremjalnie wstępowali do towarzystwa, które daje członkom znaczne korzyści nietylko materialne, ale i moralne, o ile poszczególni członkowie biorą czynny i regularny udział w zebraniach.

**Lechlin.** (Nowy dorobek Młodzieży). W niedzielę, 15 bm. S. M. P. w Lechlinie obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru. Sztandar — bardzo piękny — Młodzież zakupiła ze swoich oszczędności i za pomocą obywatelstwa Lechlina i okolicy. Wspaniałą tę uroczystość rozpoczęło solennym nabożeństwem w kościele miejscowym połączeniem z okolicznościowym kazaniem. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste zebranie w miejsc. szkole. Zebraniu przewodniczył prezes okręgowy S. M. P. nauczyciel p. Stachowiak z Wągrowca. Z kolei składali towarzystwu życzenia pomyślności p. Szudrzyńska w imieniu chrześniach, przedstawiciele S. M. P. ze Skoków, Raczkowa, Popowa, Siernik i innych, Tow. Robotników i „Sokół“ ze Skoków. Piękne referaty wygłosili przedstawiciele Związku S. M. P. i pan Stachowiak z Wągrowca, który z werwą obszernie przedstawił ideologię Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, nawołując starsze obywatelstwo do współpracy. Szkoda, wielka szkoda, że miejscowy posiadiciel ziemski tak mało serca okazuje tym, którzy nasze przyszłe pokolenie tworzyć mają. Pan G. nie był bowiem na tej uroczystości i nie raczył nawet życzenia nadesłać. Uczestnik.

**Skoki.** (Bacność Inwalidzi Cywilni). Zebranie Związku Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Skokach w niedzielę, dnia 22 września rb. o godz. 12-tej zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Luckiego przy rynku.

Ze względu na odczytanie rezolucji i przyjęcie tejże, uprasza zatem o przybycie wszystkich członków na wspomniane zebranie Zarząd.

**Golańcz.** (Pożar). Onegdajszej nocy spaliły się z niewiadomych przyczyn 1 stóg żyta i 1 stóg pszenicy i 2 stogi słomy, własność p. Buksakowskiej. Spaliła się także młocarnia parowa, która cały dzień była czynna. Stratę częściowo pokryje ubezpieczenie.

## Z powiatu szubińskiego Żniwa tegoroczne rozczarowaniem

Żniwa, które się z początkiem lata w ogólności dobrze przedstawiały i zapowiadały, sprawiły wieśniakom naszych okolic niezbyt przyjemne rozczarowanie. Żyto — bowiem — i pszenica, po wymłóceniu dają plon bardzo skąpy, tak, że małorolni wieśniacy obawiają się niedostatku, tem więcej, że zboże w bieżącym roku jest w cenie tak niskiej, że każdy wstrzymuje się, o ile tylko może, ze sprzedażą tegoż. Coprawda i zeszłoroczne żniwo nie było zbyt bogate w ziarno, to jednak według zdań rolników było jeszcze o mniej więcej 40% bogatsze od tegorocznego. Cokolwiek lepiej przedstawiają się zboża jare, t. j. owies i jęczmień, lecz to tylko tam, gdzie zboża te nie zostały dotknięte falą gradu, który i tu się miejscami dał we znaki. Przypuszczać należy, że zasiewem ozimym zaszkodziła zbyt ostra zima, a także w czasie dojrzewania zbyt nagła i długotrwała susza. Należy się więc spodziewać mało ziarna, a stąd i mało pieniędzy co wraz z rolnikiem odczuje cały kraj według zdania: — kiedy bogaty wieśniak, bogaty cały kraj, — lecz i odwrotnie.

Od kilku dni panują w naszej okolicy wielkie wichry, które pustoszą nasze ogrody owocowe, które już przez tegoroczną zimę dużo ucierpiały i przez to w owoc i tak już zbyt bogate nie były. Teraz wicher ogromny obrzuci resztę, i tak rok bieżący będzie biedny we wszelkiego rodzaju owoce.

## Rolnik, a sztuczne nawozy w b. r.

Sztuczne nawozy w bież. roku rolnikowi nie pomogły dużo w zbiorze polnych owoców, wprowadziły go raczej w kłopoty i niezadowolenia, tak, że coraz częściej słychać zdania — „muszę wrócić do starej, dawnej gospodarki, siać łubin, seradę i te podobne, bo inaczej na małym, a nawet na większym gospodarstwie nie utrzymam się“. I ponieważ trzeba przyznać rację takiemu wieśniakowi, bo za zakupione po wysokiej cenie 20 zł za ctr. cenie sztucznych nawozów, musi teraz sprzedać prawie wszystko zboże, aby uiszczyć pozostawiony za nawozy dług, lub by wykupić nieraz do kilkunastu tysięcy zł wysokości dochodzące weksle. Aby udowodnić powyższe, podam przykład z folwarku miejscowego. Otóż posiadiciel ziemski tutejszego folwarku zakupił pod jęczmień nawozu sztucznego za mniej więcej dwanaście tysięcy zł, które wekslem na tąże wysokość uiszczył. Po wymłóceniu jęczmienia okazało się, że jest jego 1100 ctr. Cóż z tego, kiedy weksel wystawiony jest płatny 25 bm., więc trzeba zaraz sprzedać całe 1000 ctr. jęczmienia, by wykupić weksel. Czyż to nie oburzające, siać jęczmień tylko po to, aby zapłacić nawóz, który tenże jęczmień zużył? Cóż zostanie rolnikowi za pracę, za trud, za pot, na utrzymanie siebie, domu, pracowników i trzody? A cóż temu winne? — otóż zbyt niska cena zboża, a za bardzo wygórowana cena sztucznych nawozów. Dalej winne temu często zarządy „Rolników“ t. zn. miejsca zakupu i sprzedaży szt. nawozów, gdyż rolnik nie może odczekać czasu kiedy zboże wzrośnie w cenie, gdyż weksle wystawione, są za wcześnie płatne. Należy się jednak spodziewać, że stracą na tej kombinacji tak rządowe, jak i prywatne fabryki sztucznych nawozów, gdyż rolnicy w przyszłości nie będą szt. nawozów tak obficie zakupowali, wróciwszy do starych metod uprawy ziemi. Chcemy postępu w kulturze, a czynimy ten postępek trudnym, prawie niemożliwym. A. G.

## Okulary dla krów

Rosyjski urząd patentowy nadał patent wynalazkowi pewnego inspektora rolnego z północnej Rosji, a to wynalazkowi okularów dla paszących się krów. Okulary te mają zabezpieczyć zwierzęta przed wiatrem, burzą i t. d., które są tak częstym zjawiskiem w północnej Rosji.

## Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 14. 9. 1929 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto nowe suche do przemiału	24,25—24,25
Pszenica nowa sucha do przemiału	38,50—40,50
Jęczmień przemiałowy	25,00—26,00
Jęczmień browarowy	28,50—31,50
Owies	21,50—23,50
Mąka żytnia 70% wł. w stand.	00,00—38,25
Mąka pszenna 65% w work.	60,00—64,00
Otręby żytnie	18,00—19,00
Otręby pszenne	19,50—20,50
Rzepak	69,00—72,00
Groch Viktoria	56,00—64,00
Groch Folgera	47,00—52,00
Słoma luźna	3,25—3,75
Słoma prasowana	4,00—5,00
Siano luźne	8,00—10,00
Siano prasowane nadnoteckie	10,00—12,00

## Notowanie giełdy

Bank polski płacił dnia 16 września 1929 r.

Dolary amerykańskie	8.85—8.84
Dolary kanadyjskie	8.77
Funtki angielskie	43.05
Franki szwajcarskie	171.09
Franki francuskie	34.75
Marki niemieckie	211.45
Guldeny gdańskie	172.12
Guldeny holenderskie	356.02
Korony czeskie	26.28
Korony szwedzkie	237.84
Korony norweskie	236.47
Szylingi austriackie	125.03
Marka srebrna	0.70
Rubel złoty	4.5869
Rubel srebrny	2.52

## WESOŁY KĄCIK

### W komisariacie

- Zawód?
- Fotograf amator.
- I zato pana aresztowano?
- Dokonałem momentalnego zdjęcia dwu palt z wiadziadła. Niestety, wieszadło upadło i narobiło hałasu.

### W szkółce

- Widzicie, dzieci, taki człowiek, co umie pisać wiersze, powieści, nazywa się poeta, albo... no Józiu, jak się inaczej nazywa?
- ...
- No — pi... pi...
- Pijak!

### Na P. W. K.

- Czy kolega wystawiał cokolwiek w tym roku?
- Owszem. Wystawiłem aż trzy weksle, bo musiałem wziąć dla żony kostjum na raty.

Z dniem 24-go czerwca b. r. przeniosłem moją  
**praktykę dentystyczną**  
w Wągrowcu w Rynek nr. 18  
w dom kupca p. Nowakowskiego — I. piętro.

**J. Meller,**  
uprawniony technik dentystyczny.  
dawniej ulica Poznańska nr. 9.

Vom 24 Juni d. J. wohne ich  
**in Wągrowiec am Markt nr. 18**  
im Hause des Herrn Kaufmann Nowakowski.

**J. Meller, Dentist**  
früher ul. Poznańska 9.

74

Polecamy na sprzedaż

# 2 używane dryle

3 i 2½ mtr. szerokie, gruntownie odremontowane, po niskiej cenie. Mamy także i nowe każdej wielkości na składzie.

## Bracia Rożniewscy

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza  
Wągrowiec, Kcyńska 23, tel. 3.

130

Kupujcie wyroby krajowe

## KUPIE

za natychmiastową gotówką wóz platformę na resorach lekki na jednego konia w stanie do natychmiastowego użytku. Oferty pod nr. 126 do admin. Głosu Wągrow.

## MIESZKANIA

5-6 pokojowego z przynależnościami poszukuję od natychmiast wzgl. 1 października 1929. Wysokość dzierżawy według ugody. Oferty pod nr. 125 do administracji Głosu Wągrowieckiego.

## Zabudowanie

zamiesz. przez 9 lokatorów przy ul. Janowieckiej 71, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do zastępcy właściciela **Fr. Karczewskiego**, Janowiecka 71. 127

## Kanarek

(samiczka) do sprzedania. Gdzie wskaże admin. Głosu Wągrowieckiego. 128

## Gitare

sprzedam tanio. Zgłoszenia do admin. Gł. Wągrow. 129

Oliwy do maszyn, smary na osie, tran do szorów, benzol, sól czerwona i do lizania dla bydła.

Artykuły fotograficzne, kosmetyczne, chirurgiczne, chemikalja, farby, pokosty, lakiery, klej, szelak, na muchy „Flit“ i muchołapki poleca

„DROGERJA POD GWIAZDĄ“ właśc. Józef Szudziński  
108 Wągrowiec, Poczta 2. :: Telefon 158.

Tamże znajduje się Składnica Pow. Kasy Chorych.

## Panów

wymownych, mających znajomości u rolników **poszukuje** jako podróżujących do sprzedaży

### motorków,

niezbędnych w każdym gospodarstwie. Oferty proszę składać w administr. Głosu Wągr. pod nr. 124.

## Aparat fotograficzny

18x24 z dwoma podwójnymi kasetami, torbą i statywem, w dobrym stanie, tanio na sprzedaż. Gdzie wskaże administr. Głosu Wągrowieckiego.

## Studniarstwo

Zakładanie wodociągów i pomp oraz wiercenie i kopanie studziń i wszelkie naprawy studniarskie



wykonuje po cenach przystępnych  
**Tadeusz Kitkowski**  
Wągrowiec, ul. Strzelecka 24.